

# Podążanie za tłumem mnie nie interesuje

● „Halo, tu Ziemia” – nawołuje Natalia Kukulska w tytule nowej płyty, która ma właśnie dzisiaj swoją premierę. A nam gwiazda piosenki opowiada nie tylko o jej powstawaniu, ale też o swojej rodzinie, metafizycznych rozterkach i problemach z dzisiejszą Polską



**Dwa lata temu wydała płytę, potem byłaś trenerką w telewizyjnym talent-show, później urodziłaś córeczkę, a teraz wydałaś kolejny album. Skąd ten przyływ energii?**  
Nagrałam również piosenki do trzech filmów animowanych – czyli coś w sam raz dla mojej małej Laurki... A skąd ta energia? Nie wiem – może z kosmosu? Do niego nawołuje tytuł nowej płyty – „Halo, tu Ziemia”. Wydaje mi się, że mam teraz dobry czas i pracuję na wyższych obrotach. Może dadę temu wszystkiemu radę, bo sprawia mi to przyjemność?

**Poprzednie dziecko urodziłaś 12 lat temu. Może to przyjsię na świat Laurki tak Cię pozytywnie nakreśliło?**  
Na pewno. To już czysta chemia – czyli kwestia hormonów. Choć oczywiście zapewne również miłości. Na pewno mogę mówić o wielkim szczęściu, że dobrze przeszłam ciążę. Byłam bardzo aktywna – i prawdziwego urlopu macierzyńskiego miałam zaledwie półtora miesiąca. Od razu potem zaczęłam koncertować i kończyć płytę. A żadnych dopalaczy nie biorę! (śmiech)

**Małe dziecko w domu to mnóstwo obowiązków. Jak sobie z tym radzisz?**  
Ostatnia kładę się spać i pierwsza wstaję (śmiech). Takie miałam też wakacje – dziesięć dni, podczas których nieustannie siedziałam w mailach i na telefonie. Na pewno nie będzie tak na dłuższą metę. Teraz dużo dzieje się w moim życiu, co wyzwała we mnie większą adrenalinę i pozwala z wszystkim jakoś się uporać. Tylko muzyka daje mi możliwość oderwania się od tej prozy życia.

**Świetnie poradziłaś sobie jako trenerka w „The Voice Of Poland”. Jak ze swojej perspektywy zapamiętałaś ten program?**  
Inspirujące doświadczenie. Miałam okazję spotkać ludzi z wielką pasją i talentem. To zawsze fajna wymiana energii. Byłam też blisko muzyki, którą kocham. Początkowo zakładałam, że będę zachowywać dystans, pozwolę sobie na różne żarty, żeby nie było to tak napuszone. Ale na koniec się zaangażowałam, pojawiły się emocje, zaczęłam walczyć o sprawiedliwość. Ponieważ jestem idealistką, nie potrafiłam się tak do końca wpisać w ten format. Okazało się, że nie wszystko ode mnie zależy – bo jest też producent, telewizja, format. Trochę musiałam więc walczyć o swoje.

**Twój udział w talent-show był ukłonem w stronę komercyjnego rynku, a płyta „Osmy plan”, którą wtedy wydałaś był krokiem w odwrotną stronę – w kierunku alternatywy. Jak Twój fani przyjęli tamten album?**  
Fani – wspaniale, a szersza publiczność? Cóż – płyta nie odniosła sukcesu komercyjnego. Ale zapadła wielu osobom w serce i kilka piosenek okazało się dla nich ważnych. Na koncertach przyjmowane były one zresztą bardzo fajnie. Potem ten mate-



FOT. T. BERE

► **Koń czystej krwi arabskiej pochodzi z Półwyspu Arabskiego. To jedna z najstarszych ras koni – ma co najmniej 2,5 tysiąca lat. To konie gorąckokrwiste, o żywym temperamencie, bardzo wytrzymałe, ale i przywiązane do człowieka. Na ogół są maści siwej (białej) lub gniadej (brązowej), rzadziej karej (czarne)**

riał złapał drugi oddech, bo wykonywałam go podczas akustycznych koncertów z Atom String Quartet. Graliśmy w pięknych salach i filharmoniach, nie narzekając na frekwencję. Po raz kolejny zaobserwowałam jednak zachowawczość naszych mediów, które bały się wyjść choć trochę poza ustalone ramy programowe i puścić coś odrobinę innego i – mniej oczywistego. Spodziewałam się jednak tego – i nie powstrzymało mnie to przed robieniem tego, co kocham. Mo mnie nie zależy, aby wszyscy mnie słuchali. Zależy mi na publiczności, która mnie zrozumie, bo ma podobną do mojej wrażliwość.

**Napisałaś na wkładce do albumu, że jest on „perkusyjny i wyjątkowy”. Na czym to polega?**  
Powstawał on w wyjątkowym momencie mojego życia. Wręcz metafizycznym. Najpierw, po ciężkiej chorobie, odeszła moja babcia, a potem – urodziła się moja córka. Dotykałam więc tematu życia i śmierci. By-

ło to dla mnie trudne, ale i piękne doznanie. Wszystko co się działo było jakoś magicznie powiązane. Nawet kontakty z innymi ludźmi nabrały innego wymiaru, w tym również relacja z muzykami, z którymi pracowałam nad płytą. Prawie wszystkim w moim zespole urodziły się dzieci. Czulałam więc jakiś rodzaj umiesienia. Stąd tytuł – „Halo, tu Ziemia” nie jest bez znaczenia.

**Dziękujesz również za inspirację swojemu mężowi, Michałowi, który jest cenionym perkusistą. Jesteście już małżeństwem z prawie 20-letnim stażem. Mając taki bagaż doświadczeń można się nadal inspirować?**  
Michał bardzo mi imponuje. Jest klasą samą w sobie. Mimo tego, myśli bardzo szeroko, nie zamykając się tylko w świecie perkusyjnych dźwięków. Słucha różnorodnej muzyki, potrafi myśleć abstrakcyjnie, komponuje, zaczął zajmować się aranżacją i produkcją. Jest przy tym bardzo pracowity. No i nie trwoni czasu na głupoty, jak ja czasami potrafię.

## Hodowaliśmy w Po arabskie na świecie.

**No właśnie: dziękujesz również Michałowi za cierpliwość. Kiedy mąż musi mieć do Ciebie największą cierpliwość?**  
(śmiech) Czasem jestem dwubiegunkowa: potrafię z niczego wywołać dym, panikować, a potem nagle jestem łagodna i opanowana. Kiedy mocno się w coś zaangażuję, bywam upierdliwa i wszystkiego się czepiam. Kiedy facet ma przy sobie taką kobietę, musi być cierpliwy. (śmiech) Michał nagrywał w naszym domowym studiu wszystkie moje wokale. Zniósł to bohaterko i jestem z niego dumna.

**Twoje dzieci rosną – isą już pewnie również zainteresowane tym, co tworzysz. One też miały wpływ na „Halo, tu Ziemia”?**  
Dzieci są zawsze pierwszymi słuchaczami moich nowych piosenek. Pierwsze sześć premierowych utworów powstało podczas takiego twórczego wypadu, który zorganizowaliśmy sobie w „Domu w górach” w Międzybrodziu. Gdy wróciliśmy, dzieci wręcz z wypiekami na policzkach czekały aż będą mogły posłuchać tego, co tam powstało. Cieszy mnie, że muzyka nie jest dla nich obcą materią.

**W piosence „Halo, tu Ziemia” śpiewasz, że robimy swoje plany na przyszłość, a Niebo ma dla nas swoje. Odczułaś to ostatnio jakoś mocno?**  
W życiu każdego człowieka są takie momenty jak w powiedzeniu: „Chcesz rozmieszyć pana Boga, to opowiedz mu o swoich planach”. Dlatego czasem czujemy się jak pionki przesuwane wbrew swojej woli na szachownicy życia. Staram się na to spojrzeć z humorem. Śpiewam więc: „Halo, tu Ziemia! Kto nade mną ma moc? (...) Chyba bawi go to”.

**Kiedyś śpiewałaś o swym duchowym przebudzeniu, a teraz?**  
W piosence „To za mało” śpiewam – że szukamy Go poprzez różne rytuały czy obrzędy, a tak naprawdę najważniejsze jest, żeby w sobie odnaleźć porozumienie z Nim. Cóż – jestem osobą, która boryka się ze swoją wiarą, ma wątpliwości. Ale wydaje mi się, że to coś naturalnego. Dlatego nie boję się zadawać pytań. Tym bardziej, że szukanie Boga już jest pewnego rodzaju kontaktem z Nim.

**Część polskiego Kościoła mocno angażuje się dziś w politykę. Może to Ci przeszkadza?**  
Na pewno. Ale nieustannie szukam swojej duchowości. Mam bowiem wrażenie, że nasze życie jest totalnie konsumpcyjne, ciągle żyjemy w pośpiechu, sama mam z tym problem.

**W swoich poszukiwaniach duchowych wykraczasz poza chrześcijaństwo?**  
Jestem bardzo ciekawa jak wyglądają duchowe relacje z Bogiem u innych ludzi. Dlatego jestem na nie otwarta, chcę je poznawać i rozumieć, by być wobec nich tolerancyjną. Bo skupiamy się ciągle na tym, co nas dzieli i dlatego dzieją się takie straszne rzeczy na świecie. A przecież, gdyby się głębiej zastanowić, wszystkie wyznania można sprowadzić do wspólnego mianownika.

**Podoba Ci się postawa papieża Franciszka?**  
Ktoś taki jest bardzo potrzeby. Kościół jest w trudnym momencie, warto więc rozmawiać i zadawać trudne pytania.

**Podejmujesz też na płycie modny temat kobiecości. Pełno go dziś w mediach – a nawet na ulicach, jak podczas niedawnego „czarnego marszu”.** Co określa Twoją kobiecość?  
Jestem kobietą pracującą (śmiech). Tak naprawdę znajduję się w takim momencie życia, iż dotykam tej kobiecości z każdej strony. Dzięki temu żyję w pełni – bo spełniam się jako mama, jako żona, jako artystka. Może ostatnio najmniej jako gospodyni domowa, bo mam na to teraz najmniej czasu i mnóstwo zaległości.

**W piosence „Lunatyk” domagasz się większej wolności. Brakuje Ci jej dzisiaj?**  
Tak. Mam poczucie, że każdy człowiek potrzebuje wolności. Bardzo ją jednak trudno zdefiniować. Bo z wszystkich stron jesteśmy ciągle wciskani do różnych ram. Począwszy od państwowych ustaw, po społeczności na Facebooku. Ciągłe ograniczanie nas zestaw innych zasad. A patrząc na to, co dzieje się w naszym kraju, mam wrażenie, że nie potrafimy sobie radzić z wolnością i demokracją. Czujemy się mądrzejsi od tych społeczeństw, które potrafiły tę wolność lepiej i wcześniej zagospodarować.

**Jak powinniśmy dążyć do tej wolności?**  
Nie czuję się mentorką do dawania takich rad, ale uważam, że warto być samodzielnym w myśleniu. Nie iść za tłumem. Pozostać niezależnym.

**Na zdjęciach do płyty masz na sobie świetnie zaprojektowane kostiumy w kosmicznym stylu. Na koncertach też tak wystąpisz?**  
Płyta to dla mnie zawsze całość. Lubię, żeby obraz był spójny z muzyką. Dźwięki są tu kosmiczne, bo jest dużo elektroniki, ale jak powiedział mój znajomy-filozof, jest ona „zhumanizowana”. Melodie potrafią się przyczepić, choć czasem ich poprawa nie jest oczywista. Dlatego chciałabym, aby również koncerty były kosmiczne. Trasa zaczyna się w październiku – do Krakowa dotrzemy pod koniec listopada lub na początku grudnia. Cieszę się na ten występ, bo dawno mnie w Krakowie nie było. ●●●

## Nie tylko Krynica, czyli forum w Tarnowie



II Forum Gospodarcze Polonii Świata zakończyło się w Tarnowie. W wydarzeniu, którego inicjatorem był radny miejski Marek Ciesielczyk, wzięło udział 180 gości z 28 krajów. Pierwszy dzień forum poświęcony był współpracy polskich przedsiębiorstw z polonijnymi biznesmenami. Podczas drugiego dnia mowa była m.in. o polskich specjalnościach eksportowych, dyskutowano także nad przyszłością

Europę w kontekście nowego kursu politycznego Stanów Zjednoczonych. Polscy przedsiębiorcy, samorządy i organizacje mieli możliwość zaprezentowania ofert adresowanych do środowisk polonijnych, w szczególności w zakresie inwestycji i oferty turystycznej. Uczestnicy spotkania podkreślali, że Tarnów odgrywa ważną rolę w działaniach Ukrainy działającego na rynkach Europy Środkowo-Wschodniej. Wyróżniono TAWA Pro Flooring z USA. Osobowością roku został Wiesław Żółtkowski, dyrektor firmy Gold Drop z Limanowej. Wyróżniono Adriana Niewierskiego z Polsko-Greckiej Izby Gospodarczej, Orzeł w kategorii organizacji trafił do Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych ze Szwecji. ●